



**TERESA
SIENKIEWICZ-MIŚ**

redaktor wydania

Dlaczego ludzie nie potrafią, tak jak ks. Mikler, o którym piszemy na stronach IV-V, cieszyć się widokiem łąk, pagórków, zwierząt? Dlaczego nie potrafią kochać przyrody? Spaceruję często na wyspie Bolko, gdzie żyje stadko saren. I widzę wolno biegające psy i ich właścicieli niereagujących na żadne uwagi. Nie mogę też zrozumieć, dlaczego tak bardzo lubimy wycinać drzewa, kaleczyć je, obcinać gałęzie, a nawet całe korony. Opole przoduje w tym okrucieństwie, tutaj każdy powód jest dobry do wycięcia kolejnego drzewa. Niedawno zniknęło drzewo sprzed filharmonii. Czyżby przesłaniało odnowioną fasadę? ■

ZA TYDZIEŃ

■ Parafia pw. ŚŚ. PIOTRA I PAWŁA
W GRZĘDZINIE

Dzień życia konsekrowanego

Poszli za światłem Chrystusa



ERZYSTEMPLEWSKI

Każdy z nas wkracza za Panem do świątyni i każdy stara się odnaleźć swoje miejsce, swoją drogę, by włączając się w światło Boże, służyć Jemu i ludziom – mówił bp Jan Kopicz podczas uroczystej Mszy św. w opolskiej katedrze, odprawionej w święto Ofiarowania Pańskiego.

W koncelebrze Mszy św., której przewodniczył bp Jan Kopicz, uczestniczyli księża zakonni i diecezjalni, a modlili się wraz z nimi siostry zakonne, ojcowie i bracia ze zgromadzeń zakonnych, prowadzących na terenie opolskiej diece-

zji swoje domy, ośrodki rekolekcyjne, placówki opiekuńcze i wychowawcze.

Bo – jak powiedział w kazaniu bp Jan Kopicz – jest wiele dróg odkrywanych nam przez Chrystusa, wiele wspólnot zakonnych tych starych, znanych od wieków, jak i nowo tworzonych. W opolskiej diecezji są domy zakonne 20 zgromadzeń żeńskich i siostry: służebnice Ducha Świętego, boromeuszki, elżbietanki, felicjanki, franciszkanki Maryi Nieustającej Pomocy, franciszkanki misjonarki Maryi, franciszkanki Rodziny Maryi, francisz-

**Osoby
konsekrowane
odnowiły
śluby zakonne**

lianki, niepokalanki, sercanki, służebniczki, szkolne Notre-Dame, urszulanek, eucharystki, szensztackie; oraz 16 zakonów męskich: benedyktyni,

bonifratrzy, bracia szkolni, franciszkanie, jezuita, kamilianie, księża misjonarze, oblaci, paulini, redemptoryści, sercanie, werbiści.

Oprawę muzyczną Eucharystii zapewnił profesor Alfred Bączkiewicz i siostry franciszkanki Maryi Nieustającej Pomocy z Krzyżanowic, służebnice Ducha Świętego z Raciborza, elżbietanki z Nysy i parafianki Matki Bożej w Raciborzu. ■

KONCERT MŁODYCH I UTALENTOWANYCH



TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

Dzięki marszałkowi województwa opolskiego Józefowi Szebeście i konsulowi Republiki Federalnej Niemiec Ludwigowi Neudorferowi, organizatorom koncertu, uzdolniona młodzież Państwowej Szkoły Muzycznej w Opolu zaprezentowała się opolskiej publiczności 2 lutego 2008 r. w sali koncertowej PSM. Wystąpiła Orkiestra Symfoniczna PSM I i II stopnia im. Fryderyka Chopina pod dyrekcją Huberta Prochoty, Zespół Instrumentów Dętych, Zespół Akordeonowy PSM II stopnia, prowadzony przez Olgę Strelć, oraz Michał Piotrowski – perkusja, Kamil Labusga – fortepian, Marek Ludwik – obój, Tomasz Wichler – akordeon. W programie znalazły się między innymi utwory W. A. Mozarta, J. S. Bacha, Astora Piazzolli, Johna Kandra. ■

**Przy fortepianie
Kamil Labusga**

Wielkopostna jałmużna



Do tej skarbonki składane są ofiary

CARITAS DIECEZJI OPOLSKIEJ. Projekt wielkopostnej skarbonki Caritas realizowany jest w opolskim Kościele od 1996 r. Od samego początku pełni on ważną funkcję wychowawczą, budzi wrażliwość i odpowiedzialność za osoby najsłabsze w Kościele i w społeczeństwie. W ubiegłym roku, w ramach jałmużny wielkopostnej, zebrano kwotę 38 607 zł i przeznaczono ją na fundusz rehabilitacji i leczenia dzieci i młodzieży. W bieżącym roku jałmużna wielkopostna przeznaczona zostanie na pomoc osobom nieuleczalnie chorym i przebywającym w hospicjum Caritas Diecezji Opolskiej w Starych Siołkowicach. Skarbonki Caritas rozprowadzane są bezpłatnie w biurach rejonowych i w centrali Caritas w Opolu przy ulicy Szpitalnej 5a.

Warsztaty rysownicze

OPOLE. Galeria Jana Cybisa w Muzeum Śląska Opolskiego od wielu lat prowadzi lekcje muzealne o sztuce, które od czasu rozpoczęcia wielkiego remontu i przebudowy budynków muzealnych odbywają się rzadziej. Natomiast z okazji otwierania wystaw czasowych kustosz Joanna Filipczyk zaprasza młodzież i dzieci do Galerii Jana Cybisa na warsztaty rysownicze. Tym razem do obejrzenia wystawy „Współczesny rysunek polski” pani kustosz za-

prosiła dzieci z Łambinowic, uczniów Szkoły Podstawowej z klasy IV b, którzy poznawali techniki rysownicze, tematy przedstawiane przez twórców oraz sposoby sygnowania prac. Po czym podzieleni na cztery grupy rysowali cztery wizje wspólnego dla wszystkich tematu i na koniec połączyli swoje prace tworząc jeden obraz. Praca uczniów z Łambinowic dołączyła do profesjonalnych obrazów ekspozycyjnych na czasowej wystawie.

Uczniowie z Łambinowic i ich rysunek



III Prezentacja Zespołów Kolędników Misyjnych



Kolędnicy misyjni z bp. Pawłem Stobrawą

DIECEZJA OPOLSKA. Prezentacja odbyła się w Wyższym Seminarium Duchownym w sobotę 26 stycznia 2008 r. Rozpoczęto ją wspólnym śpiewem kolędy „Mędrcy świata monarchowie”. Przybyłe zespoły i ich opiekunów przywitał ks. Wolfgang Globisch, który przypominał historię i cel misyjnego kolędowania. Obecny na prezentacji bp Paweł Stobrawa życzył udanych prezentacji kolędnikom, którzy przyjechali z następujących parafii: Borki Wielkie, Chrzęszczyce, Piotrówka, Stablów, Zawiesz (Szum), Przywory (Miedziana), parafia NSPJ, Zawadzkie. Wszystkie zespoły były bardzo dobrze przygotowane, miały dobrze opanowany tekst i dobrze dobrane stroje i rekwizyty. Po występach wszy-

scy uczestnicy imprezy spotkali się w seminaryjnej kawiarence, gdzie częstowali się pączkami i herbatą. Następna część imprezy odbywała się w auli audiowizualnej, tam przekazano wszystkim materiały misyjne od „MISSIO – Aachen-Wiedeń”. Na zakończenie ks. Alojzy Piechota przedstawił zakres pomocy udzielanej placówkom misyjnym i kapłanom z naszej diecezji, pracującym w wielu krajach misyjnych. Również ks. Alojzy Piechota, jako dyrektor diecezjalnego funduszu pomocy misjonarzom, podziękował wszystkim darczyńcom i kolędnikom, którzy kosztem swojego wolnego czasu potrafią tyle dobrego zrobić dla drugiego człowieka, dla podopiecznych misyjnych placówek.

Koncerty Symphonii Rusticany i chóru

NACZĘŚLAWICE. Zdaniem ks. proboszcza Jerzego Kowolika, dyrygenta Symphonii Rusticany, kolędy to perły dane nam, by zbliżyć się bardziej do Boga i ludzi, bo każda zwrotka kolędy w melodii i tekście zawiera ogrom miłości i pokoju. W okresie Bożego Narodzenia orkiestra Symphonia Rusticana i chór z Naczęsławic wykonały kilka koncertów kolęd, w programie których znalazło się wiele autentycznych kolęd ślą-

skich: 30 grudnia 2007 r. w Głogówku, 7 stycznia 2008 r. w Naczęsławicach, 14 stycznia w Kórnicu, 21 stycznia w parafii Ducha Świętego w Kędzierzynie-Koźlu, 28 stycznia w Węgrach-Osowcu. Solistami koncertów byli artyści Opery Śląskiej: Sabina Olbrich-Szafraniec, Magdalena Spytek, Joanna Rusin, Justyna Dyla, prof. Jan Ballarin, Piotr Stanisław Rachowski, Michał Szopa. Koncerty prowadził ks. Jerzy Kowolik.

Od pięciu lat w przedostatni weekend karnawału grupa obrzędowa ze Starych Siółkowiec wodzi niedźwiedzia od domu do domu i na koniec zaprasza wszystkich na zabawę taneczną u „Stantina”.



W Starych Siółkowiec

Dzieci i niedźwiedź zakończyły karnawał

Inicjatorką reaktywowania obrzędu jest pani sołtys, Danuta Lzydorczyk. – Pamiętam pierwsze spotkanie, na którym pani Lzydorczyk przedstawiła swój pomysł. Powiedziała, że nie tylko będzie to zabawa, ale też sposób na zebranie funduszy na potrzeby sołectwa i parafii, a taką pierwszą, pilną sprawą była budowa przystanku autobusowego. Przekonała nas, więc zaraz zaczęliśmy mówić, kto kim chce być, kto lekarzem, kto masarzem, a kto niedźwiedziem – wspomina pan Gryszczyk, obrzędowy kominarz. Potem były inne cele, przez dwa lata zbierano na remont organów w parafialnym kościele św. Michała Archanioła, a w tym roku na zaproszeniu skierowanym do mieszkańców wsi grupa obrzędowa napisała: „Odwiedzając w tym roku z niedźwiedziem i korowodem wasze domostwa, dziękujemy za wszelkie dobro nam okazane. Podtrzymywanie starych tradycji i wspólna zabawa to elementy wzmacniające nasze więzkie wspólnoty. Jak zawsze chcemy przekazać ofiarowane nam datki na aktualną i konkretną inwestycję realizowaną na naszym terenie. Tym razem chcemy wyremontować pomieszczenia gospodarcze przy plebanii (stara stajnia) i stworzyć tam miejsce spotkań i organizacji imprez parafialnych”.

Zabawa taneczna

Rozwita Miś, właścicielka restauracji „Stantin”, każdego roku z radością wita obrzędową korowód i mieszkańców uczestniczących w zabawie. – To cieszy, że chcemy być ze sobą, że potrafimy doskonale się bawić, a jak trzeba, to też podejmować

wspólne prace, wspierać się. Ale prawdą jest, że naszym liderem, osobą pełną energii i pomysłów, jest nasza pani sołtys, która umie jednoczyć ludzi wokół wspólnych celów. – Parafia i sołectwo są jednym organizmem, bo przecież chodzi o tych samych ludzi, a ludzie chcą lepiej żyć, spotykać się ze sobą, upiększać wieś. Teraz planujemy remont parafialnego pomieszczenia i utworzenia w nim miejsca spotkań służącego młodzieży i dorosłym – wyjaśnia Jerzy Kupczyk, przewodniczący rady gminy w Popielowie – mieszkańiec Starych Siółkowiec.

Pierwszeństwo mają dzieci

W niedzielny wieczór najpierw bawią się dzieci. Punktualnie o 18.00 witają wchodzą-

U góry od lewej:
Dzieci tańczyły z białym misiem
U góry po prawej:
Obrzędowy korowód z parą młodych
Poniżej: **Wszyscy chcieli mieć pamiątkowe zdjęcie**

cy do „Stantina” orszak przebierańców. Białemu misiu towarzyszą policjantka, masarz, strażak, leśniczy, nowożeńcy, ksiądz, zakonnice, ministranci, lekarz, pielęgniarz, cyganki, muzycy, kominarz... Orkiestra „Atlantis” przygrywa do tańca, dzieci dołączają do korowodu, otaczają misia, jedne zaglądają mu w oczy, inne wołają z daleka. Ale po kilku minutach nieufność znika, dzieci razem z przebranymi postaciami tańczą „Kaczuszki”, potem inne tańce, aż do pierwszego zmęczenia. Odpoczynek nie trwa długo, bo pani policjantka przynosi misiek cukierków, a po chwili są czekolady. To dla odważnych, którzy nie boją się wystąpić przed publicznością, potrafia zaśpiewać, powiedzieć wiersz. Dzieci jest dużo, biegają, tańczą, cieszą się, a z nimi cieszą się ro-

dzice. – Bo taka zabawa nie zdarza się często, i nie często możemy zobaczyć, jak nasze dzieci radzą sobie w takich sytuacjach, czy potrafią bawić się z innymi – mówi mama trzyletniego Dawida. Na zabawie są dzieci ze Starych Siółkowiec, Nowych Siółkowiec i z ościennych miejscowości. Do kolejnego tańca, tym razem z masarzem, którym jest Rudolf Sosna, biegną wszystkie dzieci, nawet te najmłodsze, bo wszystkim podoba się pan opasany kiełbaskami, a niektóre z nich już wiedzą, że otrzymają jedną z tych apetycznych kiełbasek. W obdzielaniu dzieci z pomocą masarzowi przychodzi pani policjantka – Danuta Lzydorczyk i strażak – Andrzej Balcer.

Dopiero gdy zadowolone i zmęczone dzieci opuszczą restaurację „Stantin”, wejdą do niej dorośli mieszkańcy popielowskiej gminy i rozpoczną zabawę kończącą karnawał 2008 roku.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ



Czy utraciliśmy kontakt z naturą?

Kocham wielkie przestrze

Co pasanie krów w dzieciństwie ma do odczuwania obecności Boga?

tekst i zdjęcia
ANDRZEJ KERNER

Czasem człowiek po wyjściu na podwórze miałby ochotę klęknąć na ziemi i dziękować Bogu za piękno otaczającego świata – usłyszałem na kazaniu w kościele św. Jana Nepomucena w Braciszowie, niewielkiej wiosce pod Głubczycami, tuż przy granicy polsko-czeskiej. Proboszcz ks. Norbert Mikler ma dwa kościoły, dwie kaplice, sześciuset parafian i, prawdę mówiąc, niewiele materialnych powodów do życiowego optymizmu. Nie były to słowa pięknoducha, który, nie mając na głowie większych zmartwień, w wolnych chwilach zachwyca się

otaczającymi go łąkami, pagórkami czy zwierzątkami. Tego mi potrzebna, pomyślałem, dość już mając debat o politycznej roli Kościoła, in vitro, aborcji, eutanazji i homoseksualistach. Tego mi brakuje: radości z Bożego świata, uwielbienia Boga, ducha zachwyty nad każdym rodzącym się dniem, pomyślałem.

Chłodne poranki kilkadziesiąt lat temu

Ksiądz Mikler w kazaniu, które nie było okolicznościowym kazaniem na temat szacunku dla Bożego stworzenia, ale podsumowaniem kolędy, kiedy mówi się rzeczy najważniejsze, mówił też o tym, w co dzisiaj dzieci już nie wierzą. – Myślę, że coś ze mną nie tak, gdy im opowiadam, że przed pójdziem do szkoły, o czwartej rano, musiałem chodzić paść krowy. A gdy jesienny poranek był bardzo chłodny, to mały człowiek jak zmiłowania oczekiwał chwili, gdy krowa zrobiła swoje, by móc choć

Droga z Braciszowa do Giermięć, w tle czeski Cwilin
Poniżej: **Drzewo przy drodze do Chróstna**

na chwilę ogrzać w tym krowim placku zmarznięte stopy – mówił proboszcz. Podobało mi się to tak bardzo, że postanowiłem jeszcze raz odwiedzić Braciszów, posłuchać więcej o tym, co tracimy, zrywając kontakt z naturą.

Świat i Boga miałem przed sobą

– Nie mówię, że byłem zadowolony, że musiałem pasać krowy. To była tragedia, bardzo często człowiek płakał. Ale z czasem zrozumiałem, jakie w tym było dobre przesłanie. Nie trzeba było mi mówić o Bogu i stworzonym przez niego świecie. Przecież ja ten świat i tego Boga miałem przed sobą. Ja oglądałem piękne świty i wschody słońca, widziałem, jak budzi się przyroda, obserwowałem zmieniające się pory roku. Teraz dzieci tego nie mają. Świat został ograniczony do monitora komputera czy telewizji. On jest ważniejszy, bo w nim można zobaczyć więcej.

Ale obrazy i wydarzenia świata w komputerze czy telewizorze zmieniają się w takim tempie, że dziecko nie jest w stanie tego przetrwać. Patrzy, ale te wrażenia przez niego przelatują – mówi proboszcz z Braciszowa. Przypomina mi się pewien poeta, filozof, mistrz duchowy, który zaleca proste ćwiczenie: zadaj sobie wieczorem pytanie, co tak naprawdę dziś widziałeś?

Dlaczego wszystko mają gdzieś?

– Od czasu, gdy więcej żyło się z naturą, bo zdobycze techni-

enie

wi ksiądz. Czy da się nadrobić stracone przy komputerze, spędzone w zamkniętym pomieszczeniu lata? Ks. Mikler protestuje: – Nie próbujmy niczego nadrabiać. W momencie, kiedy człowiek sobie uświadomi: dość komputera, kiedy naprawdę zobaczy przechodzącego obok człowieka i świat, wtedy sam wyjdzie na zewnątrz. Nie ma nic gorszego, jeżeli on się wreszcie zmęczony odłączy od komputera, a my mu powiemy: słuchaj, masz 30, 40 lat do nadrobienia. To byłby błąd. Ważniejsze jest to, że on wreszcie zacznie doświadczać w rzeczywistości tego, co wcześniej widział w komputerze.

Jestem człowiekiem chodzącym

– Doświadczenie dzieciństwa pozostaje w człowieku. Na tym można budować – twierdzi proboszcz z Braciszowa, który jest także kapłanem głubczyckiego hufca ZHP. Przynajmniej, że w miejskim blokowisku by nie wytrzymał. – Chyba bym uciekał. Kocham wielkie, piękne przestrzenie. Świat wolę zwiedzać, chodząc. Mniej się tego świata zobaczy, ale dokładniej – mówi ks. Mikler. Kiedy w ubiegłym roku wraz z grupą głubczyckich biegaczy udał się śladem św. Jacka do Kijowa, też szedł, gdy inni biegli. Na Mszę do filii w Chrótnie też woli iść spacerem, to trzy i pół kilometra drogą, dwa kilometry na skróty łagodnie pofalowanymi polami, w pięknym krajobrazie z cwiłińskim wzgórzem rysującym się na horyzoncie. Owszem zdarzało się, że było zbyt pięknie, by nie usiąść w drodze, nie smakować chwili. – Przysiadłem, różaniec w ręce, może i człowiek lekko się zdrzemnął, nagle słyszę dzwony, a tu jeszcze kawałek drogi. Trzeba było mocno związać nogi, żeby na czas przylecieć – uśmiecha się ksiądz, który spaceruje nie tylko w celach duszpasterskich. – Mam nadzieję, że nie będzie mi to wzięte za złe, to fajny,

Krzyż i figura anioła na szczycie Parku Jubileuszowego w Braciszowie

Kamienna figura św. Jana Nepomucena góruje nad Braciszowem



podpatrzony zwyczaj. Przy ładnej pogodzie zdarza się, że biorę szklaneczkę koniaku, zapalam cygaro i idę polami do następnej wioski – opowiada. – Teraz uczę moich ludzi w parafii, żeby nie wstydzili się chodzić z laską. Wielu laska kojarzy się z dziadostwem, a ja tłumaczę, że dawniej była symbolem elegancji i nobilitacji. Dzięki niej człowiek może wyjść z domu, do kościoła pójść, nie gnuśnieje w domu – mówi.

Spacer dla Jana Pawła II i inne braciszowskie specjalności

Pytam o to, jak młodemu pokoleniu przywrócić poczucie więzi z naturą, zachwyty nad jej pięknem. – Nie załamywałbym rąk. Współczesny młody człowiek chyba powróci do tego. Jeśli mu się tylko da szansę – słyszę odpowiedź. Aż niewiarygodne, ile w małym, liczącym 91 mieszkańców Braciszowie, tych szans jest. Parafia dla wszystkich mieszkańców ziemi głubczyckiej organizuje np. Marsz Pamięci, w rocznicę śmierci Jana Pawła II. – To nie pielgrzymka, ale właśnie spacer. Nie ma narzuconego programu, zatrzymujemy się w kolejnych wioskach, odpoczywamy – tłumaczy ks. Mikler. Trasa zaczyna się w Głubczycach (9 rano), kończy Mszą św. w Pietrowicach (o 18.00), liczy ponad 30 kilometrów. Rok temu na spacer dla

uczczenia Jana Pawła II, przemyslenia jego drogi, wybrało się ponad 300 osób. Szły wszystkie pokolenia, najmłodszy uczestnik nie miał nawet roku. – Tu się urodziłem, ale pierwszy raz idę tą drogą, nie wiedziałem, że mamy takie piękne rzeczy – wyznawali ks. Miklerowi uczestnicy marszu. W roku 2001 na wzgórzu między Braciszowem a Ciermęciami otwarto Park Jubileuszowy im. ks. bp. Antoniego Adamiuka. Posadzono tam 130 jaworów i 108 sadzonek dębu czerwonego na pamiątkę dzieci (jawory – dziewczynki, chłopcy – dęby) urodzonych w gminie Głubczyce w Roku Jubileuszowym. 1 października ubiegłego roku w tym parku swoją sadzonkę jaworu, drzewko pokoju i przyjaźni, zasadził Menachem Katz z Hajfy, jedyny ocalały żyd z Brzeżan. Co roku 13 maja w parku odbywa się majówka – nabożeństwo i spotkanie przy grillu i śpiewie. W braciszowskim kościele w okresie Bożego Narodzenia ustawiana jest żywa szopka, a cały kościół wystrojony jest choinkami specjalnie sadzonymi przez parafian. Świątynia wygląda jak cudowny rozświetlony las. W tym roku w szopce braciszowskiej urodziła się kózka. Kiedy ksiądz w czasie występu ewangelickiego chóru z Bielska-Białej wziął ją na rękę, chórzyci nie wytrzymali – rzucili się oglądać małeństwo, śpiew się „posypał”. Radość była wielka. Chór nadał kózce imię Gratosia – wspaniała, wdzięczna, łaskawa. ■

Perełki Słowa

KRÓL JEST NAGI

Rzekł wąż do niewiasty: Na pewno nie umrzecie! Ale wiecie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło. Niewiasta zerwała owoc, skosztowała i dała swemu mężowi... A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nady (Rdz 3,4nn).



Dzieje grzechu. Ludzkiego grzechu. A może nie istnieje coś, co grzechem można by nazwać?

Jeśli ktoś tak twierdzi, a zakładam, że ma dobrą wolę, to jeszcze nie otworzyły mu się oczy i nie poznał, że jest nagi. Nie o cielesną nagość chodzi. O odarcie ze wszystkiego, co jest „twarzą” człowieka, co stanowi jego wizerunek – ten duchowy przede wszystkim. Niewiasta i jej Mąż – te tajemnicze postaci z pierwszych kart Biblii – doświadczyli tego otwarcia oczu. Mieli być *jak Bóg* – stali się nady. Mieli poznać *dobro i zło* – stali się niewolnikami zła. Mieli zyskać nieśmiertelność – kupili sobie śmierć. A za wszystkim kryje się wąż, nienazwany tu po imieniu szatan. To kolejna biblijna opowiastka, kolejny komiks słowem malowany, kolejna filozoficzna scena – do dziś nikt lepszej nie wymyślił. Choć do dziś wpadamy w te same sidła co Niewiasta i jej Mąż. Sięgając po wszystko – tracimy więcej niż wszystko. Król znowu jest nagi. Ustanawiamy własne granice pomiędzy dobrem i złem – w efekcie wszelkie granice zostają zatarte, zło rozlewa się szeroko, jak niszczące wody potopu. Nieśmiertelność nam się marzy – ślepy zaułek nazwalimy eutanazją. Biblia nie jest bajką. To Prawda o Życiu. Czas uszanować Prawdę na tę ostatnią godzinę dnia.

KS. TOMASZ HORAK



TERESA SIENKIEWICZ-MIS

W ramach Tygodnia Ekumenicznego

Opolskie spotkanie z judaizmem

Instytut Ekumenii i Badań nad Integracją Wydziału Teologicznego zaprosił do Auli Błękitnej w Collegium Maius Uniwersytetu Opolskiego na spotkanie z Icchakiem Rapoportem, naczelnym rabinem Wrocławia i Śląska.

Zanim prowadzący spotkanie ks. prof. dr hab. Stanisław Rabej poprosił o wystąpienie głównego bohatera, udzielił głosu młodzieży z opolskiego Zespołu Szkół TAK oraz Jakubowi i Mateuszowi, studentom Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu.

Młodzież zaprezentowała przygotowany przez siebie projekt „Dla tolerancji”, koncentrujący się na postaci Leo Baecka – niemieckiego Żyda, który w latach 1897–1907 był rabinem Opola i nauczał w synagodze przy ówczesnej Lindenstrasse w Opolu, obecnie jest to ulica Barlickiego, przy której mieści się Zespół Szkół TAK. W późniejszych latach Leo Baeck był rabinem Düsseldorfu i naczelnym rabinem Berlina. Jako więzień obozu w Terezynie był wielkim autorytetem wspierającym więzionych Żydów. Leo Baeck był

wybitnym teologiem i myślicielem, autorem publikacji o judaizmie i niezłomnym człowiekiem. Projekt opracowany przez młodzież jest próbą przywrócenia znanej i zasłużonej postaci rabina Opolu, gdzie, w przeciwieństwie do świata, jest zupełnie nieznany. Młodzi ludzie opowiedzieli uczestnikom spotkania w Błękitnej Auli historię rabina Baecka, ilustrując ją slajdami.

Natomiast klerycy Jakub i Mateusz opowiedzieli i zilustrowali slajdami ślady mniejszości żydowskiej w Opolu, które odkrywali na podstawie badań cmentarza żydowskiego w Opolu. Zezwolenie na założenie cmentarza otrzymała gmina żydowska w 1816 roku, a pierwszy pochówek miał miejsce w 1821 roku (pochowano nauczyciela Gimpele Pozniera). W 1933 zakupiono nową działkę, bo trzeba było cmentarz powiększyć. Czytając zachowane do dzisiaj inskrypcje (początkowo pisane w języku hebrajskim, a później w niemieckim), odkryć można wielkie i znaczące rody, rozwijające ekonomicznie Opole, jak ród Friedlanderów, założycieli browaru, licznych właścicieli sklepów ko-

Spotkanie z rabinem Icchakiem Rapoportem w Auli Błękitnej

lonialnych, budowniczych pierwszej cementowni, fabryki cygar.

Naczelnym rabinem Wrocławia i Śląska Icchak Rapoport mówił: – Słowo „Żyd” znaczy „ten, który

dziękuje”. Ja jestem tym, który dziękuje. Wszystko jest w rękach Boga, a sens życia polega na naszym odnoszeniu się do tego faktu. Przez 3800 lat naszego istnienia przeszliśmy wiele ciężkich czasów, w tym pięć holocaustów, żeby to wszystko przeżyć, trzeba było mieć dużo optymizmu. Gmina żydowska we Wrocławiu ma około 800 lat, najstarsza odkryta macewa we Wrocławiu pochodzi z 1203 roku. Żydzi we Wrocławiu żyli w symbiozie czy, inaczej mówiąc, asymilowali się z całą społecznością, byli profesorami uniwersyteckimi, a wśród 12 noblistów z tego miasta aż 6 było Żydami. Przed wojną co dziesiąty mieszkaniec Polski był Żydem, w Warszawie jedna trzecia mieszkańców to Żydzi; w Polsce żyło 3,5 miliona Żydów. Po wojnie został jeden procent tej liczby, od 30 do 40 tysięcy osób, z tego blisko 90 procent Żydów zmuszonych zostało do opuszczenia Polski w 1968 roku.



JUSTYNA POŁTORAK

Z potrzeby serca

Koncertowali charytatywnie

— Kolędowanie rozpoczęło się od koncertu w Niemodlinie 6 stycznia, gdzie przyjęto nas bardzo ciepło — mówi Małgorzata Kownacka-Rusnak. Tu do skarbonek trafiły pierwsze pieniądze przeznaczone na leczenie Piotrka i Pawła.

Paweł, uczeń Zespołu Szkół w Dąbrowie, zmaga się z rzadką chorobą metaboliczną uwarunkowaną genetycznie o nazwie adrenoleukodystrofia. W przebiegu

tej choroby dochodzi do uwstecznienia rozwoju psychoruchowego dziecka z powodu uszkodzenia tkanki mózgowej i komórek kory nadnerczy. W styczniu tę samą chorobę zdiagnozowano u Piotrka, młodszego brata chłopca. Obaj mają zapewnioną dietę niskotłuszczową, uzupełnioną u starszego Pawła „Olejem Lorenza”. Dieta uzupełniona olejem spowalnia postęp choroby i pozwala na utrzymanie lepszej kondycji do przeszczepu szpiku kostnego. Obaj pozostają pod opieką neurologiczną, ponadto rozpo-

częły się już badania w kierunku doboru dawcy do przeszczepu. Na obecnym etapie wiadomo już, że dla obydwu chłopców jest wielu potencjalnych dawców. Sam zabieg jest refundowany, natomiast duże koszty związane są z leczeniem i rehabilitacją po przeszczepie, który w sprzyjających warunkach będzie możliwy już w marcu bieżącego roku.

Nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Dąbrowie zorganizowali cykl koncertów kolędo-

Chór nauczycielski Cantabile na koncercie w Chróscinie Opolskiej

wych, podczas których kwestowano na rzecz Piotrka i Pawła. Nauczycielski zespół śpiewaczy Cantabile i gimnazjalny zespół wokalny Kaprys wystąpiły w kościołach parafialnych w Niemodlinie, Wrzoscach, Dąbrowie i Chróscinie Opolskiej. — Serdecznie dziękujemy ks. Jerzemu Chyłkowi, ks. Hubertowi Łysemu, ks. Marcinowi Bonkowi, ks. Ryszardowi Wołowcowi za umożliwienie występów i przeprowadzenie kwest, oraz ks. prał. Tadeuszowi Słockiemu za przekazanie niedzielnej kolekty na leczenie chłopców. Wielkie podziękowania należą się również wspaniałej publiczności, która nie zawiodła nas, mało tego — była bardzo hojna — mówi Małgorzata Kownacka-Rusnak. W sumie do skarbonek uzbierano 11 389 złotych i 61 groszy oraz 60 euro. Pieniądze w całości zostały przekazane na konto chłopców. Środki finansowe można przekazywać na konto Caritas Diecezji Opolskiej, Bank Pekao SA I O. w Opolu, 66 1240 1633 1111 0000 2651 3092, z dopiskiem „na leczenie Piotra i Pawła”. ■

Zapraszamy

■ DO DUSZPASTERSTWA AKADEMICKIEGO „RESURREXIT”

11–16 LUTEGO 2008 R. — zimowa wyprawa w góry, do Zakopanego (w czasie ferii) — koszt 120 zł (noclegi, wejścia do parku, posiłki), przejazd we własnym zakresie, zgłoszenia od poniedziałku do środy po Mszy św. o godz. 19.00 w duszpasterstwie (Opole, ul. Drzymały 1a) u ks. Radka. 25–27 LUTEGO 2008 — rekolekcje wielkopostne „Błogosławione kryzysy” wygłosi o. Wojciech Prus, dominikanin, w dwóch miejscach niezależnie: w kościele „na Górcie” (pl. Kopernika 12) o godz. 12.00 — Msza św. i konferencja; wieczorem w kościele akademickim (ul. Drzymały 1a) od godz. 18.00 — adoracja i spowiedź, o godz. 19.00 — Msza św. i konferencja. Dodatkowe informacje na stronie internetowej: www.resurrexit.wsd.opole.pl.

■ NA REKOLEKCJE DO SŁUŻEBNICZEK

Siostry Służebniczki NMP za-

praszają dziewczęta na rekolekcje zimowe do Leśnicy. I termin: 12–14 LUTEGO. Temat: Spotkanie ze Słowem Bożym dla dziewcząt ze szkół ponadgimnazjalnych. Warunkiem uczestnictwa jest zgoda na zachowanie milczenia przez cały 1 dzień. Termin II: 18–20 LUTEGO — dla gimnazjalistek i dziewczyn starszych. Rozpoczęcie pierwszego dnia o 16, zakończenie ostatniego o 10. Trzeba wziąć ze sobą śpiwory i obuwie zmienne. Koszt 35 zł. Zgłoszenia z tygodniowym wyprzedzeniem: s. M. Dalmaja, s. M. Tarsycja tel: 077 404 83 30 lub 514 347 268 (SMS), e-mail: betania@sluzebniczki.pl.

■ NA SPOTKANIA „ŻYCIE I WIARA”

W parafii NSPJ w Opolu, ul. o. Józefa Czaplaka 1, w auli „Xaverianum” odbędą się kolejne spotkania z cyklu „Jak sobie z tym poradzić?”. 12 LUTEGO, godz. 18.45 — „Jak żyć z trudnymi bliźnimi?” — mgr Jadwiga Juros, psycholog i psychoterapeuta, oraz ks.

Stanisław Mrozek SJ, teolog moralista. 11 MARCA, godz. 18.45 — „Jak zachować się wobec wolnych mediów i opinii społecznej?” — ks. Marek Lis, dr hab. nauk komunikacji społecznej.

■ NA FERIE Z PLUS-em

Radio PLUS Opole i Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zapraszają na lodowisko Toropol w Opolu dzieci i ich najbliższych. Będzie sporo emocji sportowych, dobrej zabawy i konkursów z atrakcyjnymi nagrodami. Impreza odbędzie się 16 LUTEGO o godz. 18.00!

■ DO DUSZPASTERSTWA NAUCZYCIELI AKADEMICKICH

22 LUTEGO godz. 19.00 (kaplica DA Resurrexit — ul. Drzymały 1a): Msza św. na rozpoczęcie nowego semestru — przewodniczy ksiądz dziekan prof. dr hab. Tadeusz Dola.

■ NA WYKŁADY OTWARTE Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego zaprasza na wielkopostne „Wykłady otwarte

2008”, których tematem będą „Oblicza nadziei”. Program: 9 LUTEGO — Benedykt XVI o nadziei. Wprowadzenie do lektury encykliki „Spe salvi” — ks. prof. dr hab. Helmut J. Sobeczko; 16 LUTEGO — Znaki nadziei we współczesnym kinie — ks. dr hab. Marek Lis; 23 LUTEGO — Nadzieja czy beznadziejność? Psychologiczne spojrzenie na ludzkie zachowania — dr Anna Bokszczanin, ks. dr Dariusz Krok; 1 MARCA — Zapomniana praca nad nadzieją bliźniego. Dwugłos filozofów — dr hab. Iwona Alechnowicz, prof. UO; ks. dr hab. Joachim Piecuch, prof. UO; 8 MARCA — Nasza nadzieja w obliczu śmierci — ks. abp prof. dr hab. Alfons Nossol, Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego UO; 15 MARCA — Czy znajomość dziejów Kościoła umacnia chrześcijańską nadzieję? — ks. bp prof. dr hab. Jan Kopiec. Wykłady odbywać się będą w soboty Wielkiego Postu o godz. 17.00 w auli Muzeum Diecezjalnego w Opolu (wejście od ul. Książąt Opolskich). ■

PANORAMA PARAFII
Parafia św. Jerzego w Prószkowie

Pod opieką Prószkowskiej Pani

Parafia w Prószkowie liczy obecnie około 2500 wiernych, z czego ponad 500 osób mieszka w pobliskiej Przysiecy.

Blisko rok temu, 3 marca 2007 r., zmarł dotychczasowy proboszcz ks. Erhard Heinrich i spoczął obok swych poprzedników na cmentarzu parafialnym, a jego mogiłę zwieńczył piękny pomnik nagrobny z czarnego granitu. Dwa tygodnie po jego śmierci parafia otrzymała nowego proboszcza w osobie ks. Andrzeja Hanicha.

– W ubiegłym roku ochrzcziliśmy 20 dzieci (w roku 2006 – 15), do I Komunii św. przystąpiło 29 dzieci (w roku 2006 – 18), ślubów było 10 (w roku 2006 – 4), a 17 parafian zmarło (w roku 2006 – 18). Znacząco wzrosła liczba uczestniczących na Mszę św. w niedziele i święta. Przychodzą teraz liczniej młode rodziny z małymi dziećmi, a podczas odwiedzin duszpasterskich, czyli kolędy, przyjęło nas ponad 90 proc. parafian – wyjaśnia ks. prałat Andrzej Hanich. We wrześniu studia w WSD w Opolu rozpoczął Krzysztof Janikula z Przysiecy, natomiast w grudniu kolejnych dwóch parafian otrzymało upoważnienie do sprawowania funkcji nadzwyczajnego szafarza Eucharystii, powiększając tym samym ich liczbę do sześciu.

Od połowy maja do połowy września trwał generalny remont plebanii. Wszystkie prace wykona-



ZDJEŃCIA KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

li fachowcy z Prószkowa i Przysiecy. – Dzięki temu plebania jeszcze bardziej stała się domem, teraz szeroko i gościnnie otwartym dla wszystkich – wyjaśnia ks. Hanich. Równolegle trwał remont przy kościele w Przysiecy, polegający m.in. na odwilgoceciu murów kościoła, wykonaniu drenażu wokół świątyni, doprowadzeniu instalacji wodnej i kanalizacyjnej do kościoła oraz zmianie architektury świątyni od strony cmentarza. Na tzw. przybudówce kościelnej wraz z zakrytą została położony nowy dach. Odnowione zostało ogrodzenie terenu kościelnego i posadzono nowe krzewy przy kościele. – Wszystkie te prace w autentycznym czynie społecznym i w większości własnoręcznie wykonali sami przysieczanie – mówi ks. proboszcz.

Przy kościele parafialnym w Prószkowie podjęto natomiast żmudne prace inwentaryzacyjne, aby mieć fachowo zrobioną

dokumentację techniczną, która jest niezbędna we wszelkich procedurach ubiegania się o środki wojewódzkie i unijne na ratowanie zabytków, o które parafia wystąpi w 2008 r.

– Dzięki finansowemu wsparciu ze strony kilkunastu parafian przybyło 15 nowych ornatów mszalnych, które uszyte zostały z użyciem najpiękniejszych elementów ze starych ornatów, które niszczały dotąd, leżąc bezużytecznie w komórcie na chórze kościelnym. Ponadto udało mi się pozyskać dla parafii zabytkowy relikwiarz z częstką drzewa Krzyża Świętego. Oddaliśmy do konserwacji m.in. XVIII-wieczny obraz Matki Boskiej, odnaleziony na strychu farskim, który po renowacji uroczyste intronizowaliśmy 26 sierpnia w naszym kościele parafialnym jako wizerunek Matki Boskiej Prószkowskiej, patronki naszego miasta – dodaje ks. Hanich.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI



KS. PRAŁAT DR ANDRZEJ HANICH

święcenia kapłańskie przyjął 18.05.1975 r. w Opolu. W latach 1977–2000 sekretarz biskupa opolskiego A. Nossola, radca kurii diecezjalnej w Opolu, twórca i dyrektor (do 2003 r.) Diecezjalnego Radia „Góra Świętej Anny” (obecnie Radio Plus Opole). Od 18.03.2007 r. proboszcz w Prószkowie.

Kościół parafialny św. Jerzego w Prószkowie

ZDANIEM PROBOSZCZA

Od maja w Prószkowie wprowadziliśmy sobotnią Mszę św. wieczorną jako pierwszą Mszę niedzielną, której dotąd w naszej parafii nie było. Upowszechniliśmy też na szerszą skalę, niż dotąd, praktykę przyjmowania Komunii św. na rękę przez wiernych. Regularnie, każdej soboty od godz. 17.00 do 18.00, jesteśmy do dyspozycji wiernych w konfesjonale, umożliwiając wszystkim chętnym przystąpienie do spowiedzi św. Wprowadziliśmy cosobotnie nabożeństwo wieczorne ku czci Matki Bożej Prószkowskiej i śpiew Godzinek ku czci Matki Najświętszej, nieznanych dotąd w Prószkowie, oraz odmawianie Koronki do Miłosierdzia Bożego codziennie przed Mszą św. Wprowadziliśmy także regularną sprzedaż tygodnika katolickiego „Gość Niedzielny”, którego każdej niedzieli rozchodzi się w parafii od 80 do 100 egzemplarzy. Natomiast w Przysiecy dodatkową innowacją duszpasterską były wprowadzone tam po raz pierwszy i już na stałe: wielkanocne święcenie pokarmów, osobna Rezurekcja i Pasterka, procesja Bożego Ciała ulicami wioski w sam dzień tej uroczystości, a pod koniec lipca specjalna Msza św. dla kierowców z okazji dnia ich patrona, św. Krzysztofa, z uroczystym błogosławieństwem kierowców i ich pojazdów, połączona z festynem „U farorza”.